OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Rok I. 13 lipca 1932 r. № 4.

EGZEKUCJA SĄDOWA

ORGAN ZAWODOWO-KORPORACYJNY
KOMORNIKÓW SĄDOWYCH

Cena numeru Zł. 1.50

WARSZAWA

TREŚĆ:

Wydawca: **Zarząd Główny Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej w Okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego.**

Komitet Redakcyjny: Wł. Jarczyk, H. de Castro Lacerda, T. Mieczyński

Redaktor: **Władysław Jarczyk.**

Adres Redakcji i Admin.: **Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 29,** lokal Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzplitej Polskiej,

Konto P. K. O. 14.266

Redaktor przyjmuje codziennie (oprócz sobót i świąt) przy ul. Miodowej 11 m. 6 od godziny 16—18-ej.

Cena numeru pojedyńczego zł. 1.50.
Cena ogłoszeń: Strona — 100 Zł., 1/2 str. — 50 Zł., 1/4 str: 25 Zł., 1/8 str. — 12 Zł., 1/16 str. — 6 Zł.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Od redakcji

Artykuły p. Sędziego W. Miszewskiego i p. Majewskiego, zamieszczone na łamach poważnych organów prawniczych są pierwszemi objektywami i rzeczowemi głosami o instytucji komorników sądowych i ich uprawnieniach, opartych na obowiązujących i będących w opracowaniu nowych ustawach.

Ukazanie się tych artykułów na łamach „Ruchu Prawniczego" i „Głosu Sądownictwa", najwymowniej świadczy o tem, że zagadnienia egzekucji sądowej stają dzisiaj na pierwszym planie prac ustawodawczych w związku z przygotowaniem nowego prawa cywilnego, gdyż jak słusznie zaznaczył p. Sędzia Miszewski „jednem z najistotniejszych zagadnień w procesie cywilnym jest zapewnienie szybkiej i umiejętnej realizacji wywalczonych w postępowaniu spornem spraw.

Jest to niewątpliwie duże zwycięstwo na rzecz tezy, że egzekucja sądowa jest instytucją wymiaru sprawiedliwości a jej wykonawcy nie mogą być traktowani pomacoszemu.

Nie małą zasługę w zwycięstwie tej tezy ma prasa, poświęcona sprawom instytucyj komorników, a więc „Egzekucja Sądowa" i „Wiadomości Egzekucyjne", które tą tezę podtrzymywały i propagowały.

Obecnie więc, kiedy walka o charakter instytucji komorników sądowych i ich rolę w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości toczyć się może już na płaszczyźnie zrozumienia, że chodzi tu o „najistotniejsze zagadnienie w procesie cywilnym" jest naszym pierwszym obowiązkiem akcję prasową skoncentrować i zjednoczyć wszystkie siły ku temu aby i nadal była zwycięską.

Reasumując to zadanie udało się nam uzyskać współpracę członków Redakcji „Wiadomości Egzekucyjnych" wobec czego Wydawnictwo to zostaje zawieszone, a dotychczasowi prenumeratorzy otrzymywać będą „Egzekucję Sądową".

Konsolidacja akcji prasowej nie wątpimy, przyczyni się do rodzaju naszego organu Korporacyjno - Zawodowego i do spełnienia stających przed nim zadań.

Rozumiemy, że w pracy tej musimy liczyć na poparcie naszych Czytelników, którzy powinni jaknajściślej zgrupować się w szeregach naszych prenumeratorów i współpracowników.

Żyjemy w okresie, kiedy najżywotniejsze sprawy naszego zawodu znajdują się w kuźni nowych praw i dlatego nie może zabraknąć nikogo w walce naszej o dobro egzekucji sądowej Rzeczypospolitej i należyte stanowisko dla jej przedstawicieli w hierachji urzędniczej.

Egzekucja sądowa a jej wykonawcy

Pod powyższym tytułem w Nr. 7 — 8 „Głosu Sądownictwa", organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., znajdujemy artykuł p. Aleksandra Majewskiego, który poniżej przytaczamy:

W kilku numerach Krakowskiego Kurjera Ilustrowanego czytaliśmy artykuły nieznanego autora, gwałtownie atakującego bądź samych komorników, bądź przepisy dotyczące wprowadzenia instytucji komorników, bądź wnioskodawców nowego projektu ustawy o komornikach dla Małopolski.

W kurjerze z daty 18 grudnia 1931 r. w artykule szumnie zatytułowanym „Komercjonalizacja Sądownictwa", autor stara się wykazać zbędność, a nawet szkodliwość dla społeczeństwa instytucji komorników, uznając, że system „urzędniczy" egzekutorów sądowych jest doskonalszy.

Rozważyć tedy należy z punktu widzenia życiowego, społecznego i państwowego plusy i minusy tak „egzekutorów sądowych", jako płatnych urzędników państwowych, jak i komorników sądowych w charakterze bezpłatnych urzędników państwowych.

1. POWOLNOŚĆ WYKONYWANIA WYROKÓW.

Myli się autor wspomnianych artykułów, traktując jednakowo poruszoną kwestję dla terenów Małopolski i byłego zaboru rosyjskiego, szczególnie dla kresów wschodnich.

Kilka gmin, obejmujących obecny rewir komornika na kresach, nieraz odpowiada terenowo całemu powiatowi Małopolski i nic dziwnego, że istotnie czasami z tego właśnie powodu nieznaczna powolność w postępowaniu komornika daje się zauważyć.

Jednak i przy obecnym ustroju egzekutorów w Małopolsce, zauważono dość znaczne opóźnienia w postępowaniu egzekucyjnem, mimo rzekomej doskonalności tej organizacji.

Więc powolność i ewentualna niedokładność w postępowaniu przedewszystkiem tkwi w rozległości terenów rewiru komornika, ogólnej ilości spraw znajdujących się w jego postępowaniu, a w związku z tem w niedostatecznej ilości rewirów egzekucyjnych.

Powolność postępowania wcale nie jest zależną od tytułu, jakim będzie zaopatrzony urzędnik egzekucyjny, lecz od całego szeregu skoordynowanych przepisów, normujących jego czynności.

2. PRACA EGZEKUTORA - URZĘDNIKA PAŃSTWOWEGO A EGZEKUTORA - KOMORNIKA.

Niesłuszny jest pogląd, jakoby egzekutor jako etatowy urzędnik państwowy miałby lepiej wykonywać wyroki od komornika, nie będącego na etacie Skarbu Państwa.

Nie chodzi o to, skąd będzie otrzymywał komornik wynagrodzenia za pełnienie swoich czynności, lecz w rozumnej, należycie i jasno sformowanej pragmatyce dla komorników i nadzorze nad nimi ze strony władz przełożonych.

Skoro więc komornik będzie z jednej strony wyposażony w uprawnienia urzędnika państwowego z samodzielnym i szerszym zakresem działania, a z drugiej zostanie ustawowo zagrożony odpowiedzialnością karną i dyscyplinarną za nadużycie i niedbalstwo służbowe, to kwestja źródła, z którego czerpie komornik wynagrodzenie, a w związku z tem obawa przed niesumiennym załatwianiem przez niego swoich czynności będzie nieaktualną.

Jeśli chodzi o pracę egzekutora - urzędnika, to niewątpliwie będzie się ona zawsze różnić od prac komornika, albowiem urzędnik, zgodnie z pragmatyką służbową dla urzędników państwowych, będzie miał prawo do stosowania „urzędowych godzin pracy" i urzędowego załatwiania „kawałków".

Nie wpłynie dodatnio na bieg spraw zachęcenie urzędnika otrzymania djet (przy wyjazdach poza miejsca urzędowania), gdyż ścisła kontrola czasu trwania podróży drogą kołową i często bardzo lichą, przy braku ponadto przepisów, nakazujących przymusowe dostarczenie środków lokomocji, byłaby niemożliwa. Komunikacja autobusowa nie zawsze da się zastosować i zresztą nie zawsze można ją przystosować do czasu trwania danej czynności przez urzędnika.

Wiemy, że często czynność komornika zależna jest od dostarczenia mu w swoim czasie dobrego środka lokomocji, od którego zależy również i czas trwania samej podróży.

Dużo danych jest po temu, że „egzekutor urzędowy" aby „wyrobić" sobie djety będzie się zadawalać „urzędową jazdą". Po przyjeździe do głuchej wsi, odległej o 20 — 30 klm. będzie szukał i oczekiwał na przybycie władz miejscowych, zgłoszenia się dłużnika, następnie zajmie się odszukiwaniem przedmiotów podlegających zajęciu i w końcu załatwianiem formalności protokularnych.

Słowem niema i nie może być normy, którąby regulowała

czas trwania każdej czynności komornika, gdyż zależne to jest nie tylko od jakości sprawy, odległości terenu, dobrego środka lokomocji, pogody i t. p., lecz i od ustosunkowania się (ewentualnego oporu biernego lub czynnego) dłużnika do czynności wykonawczych.

Stąd powstaje szerokie pole do nadużyć z ,,wyrabianiem" sobie djet bez potrzeby zbytniego pośpiechu w załatwianiu samych spraw.

Trzeba tedy zachęcić urzędnika do nieliczenia się z godzinami urzędowania i czasem trwania pracy.

Możliwe to jest w jednym wypadku, gdy wynagrodzenie komornika będzie uzależnione nie tylko od ilości spędzonych godzin w podróży, lecz i od ilości załatwionych spraw, za które otrzymywać ma wynagrodzenie zgodnie z taksą.

Nic w tem niema sprzecznego z logiką, lub prawem i etyką, względnie niema tu nic wspólnego z t. zw. ,,komercjonalizacją sądownictwa", gdyż jeśli urzędnikowi państwowemu przysługuje prawo do remuneracji za nadliczbowe godziny pracy, to dlaczegóż komornik, od którego strona we własnym interesie, dla rychłego i skuteczniejszego załatwienia sprawy, żąda wyjazdu na czynność nieraz o godz. 5—6 rano bez względu na pogodę i lichość dróg nie miałby otrzymać takiego wynagrodzenia, któreby go zachęciło do tej mozolnej pracy.

Często podróż i czynność komornika trwa 12 godzin dziennie bez przerwy.

Musi on znosić i niewygody podróży wogóle, a kołowej w szczególności przy zmiennej i często nieznośnej pogodzie.

Dlaczegóż komornik, korzystający z pełni praw obywatelskich, który naraża nieraz życie i zdrowie swoje, znosi niewygody i pracuje ponad normę zwykłego etatowego urzędnika państwowego, nie miałby otrzymać tej ,,remuneracji", która, nota bene, stanowi dla niego zarazem zaopatrzenie lekarskie i emerytalne.

Dla obywateli natomiast jest rzeczą obojętną dokąd pójdą pieniądze wpłacone przez niego za spełnienie przez komornika czynności egzekucyjnych, byleby załatwienie tych czynności było szybkie i skuteczne.

Z drugiej strony nie do pomyślenia jest brak zaufania do komornika, raz — dlatego, że w myśl przepisów powinien on być wobec obywateli i prawa stuprocentowym urzędnikiem państwowym, drugi raz — dlatego, że w szybkim, skutecznym i objektywnym załatwieniu każdej sprawy wiąże się opinja o nim w społeczeństwie, a temsamem egzystencja i stanowisko jego.

Ponadto o każdej swojej czynności zawiadamia on strony zainteresowane, które stanowią również najlepszą kontrolę tych czynności.

3. EGZEKUTORZY SĄDOWI, A SKARB PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWO.

Przy systemie ,,egzekutorów sądowych" Skarb Państwa narażony będzie na znaczne wydatki, raczej na straty. Trzeba się liczyć ze zwiększeniem najmniej dwukrotnem liczby egzekutorów sądowych, a w związku z tem lokali dla ich kancelarji, sił biurowych i wydatkami biurowemi.

Ponadto urzędnicy ci korzystaliby z praw emerytalnych dla urzędników państwowych i innych świadczeń.

Skarb Państwa miałby na pokrycie powyższych wydatków tylko opłaty taksowe za czynności egzekutorów, któremi napewno nie pokryłby tych wszystkich wydatków.

Społeczeństwo natomiast, względnie strony w procesie, nicby nie zyskały na tem, gdyż musiałyby ponosić te same wydatki na koszta egzekucyjne co i obecnie na komorników, albowiem trudno rozliczać na ustawę, któraby całkowicie przyjęła na rachunek Skarbu wydatki związane z wykonaniem wyroków w procesie cywilnym, szczególnie, że wydatki te często sięgają kilkuset złotych w jednej sprawie. Z djet zaś oraz kosztów podróży Skarb Państwa ma czysty zysk od komorników w postaci podatku dochodowego.

W istocie małopolscy przeciwnicy komorników powołują się na dodatnią stronę dotychczasowych przepisów austrjackiej procedury egzekucyjnej z sądowymi egzekutorami na czele, lecz praktyka wykazała, że postępowanie egzekucyjne w Małopolsce idzie znacznie wolniej i wadliwiej.

Za dużo w niej jest formalistyki. Urzędnik egzekucyjny powinien być samodzielnym w urzędowaniu i bezpośrednio osobiście przyjmować interesantów i sprawy.

Po co obciążać Sądy Grodzkie przyjmowaniem podań w sprawach egzekucyjnych, przeprowadzać takowe przez dziennik, dawać zlecenia egzekutorowi, a zanim te ,,formalności" przejdą przez ręce sekretarzów, podsekretarzów, dzienniki i trafią do właściwego wykonawcy, długo wierzyciel musi czekać na ,,urzędową" odpowiedź sądu, gdyż odpowiedź również musi przejść te same uciążliwe koleje.

A czy jest w tem jaki sens realny? Żadnego. Nikt z sędziów osobiście niema czasu na to aby stale kontrolować pana ,,egzekutora", a jeśliby tak było, świadczyłoby to tylko o zbytecznych wydatkach personalnych w sądownictwie, albowiem same strony powołane są do kontrolowania czynności komornika w swoich sprawach. Sąd zaś może dokonywać okresowo lustracji prac komornika.

Zresztą sami wierzyciele z Małopolski twierdzą, że w zasadzie gdyby nie ,,legalne" wykręty dłużników kresowych, egzekucja w b. Zaborze Rosyjsk. znacznie prędzej postępowałaby niż w Małopolsce.

Z drugiej strony komu potrzebna jest ta formalistyka w sprawach egzekucyjnych.

Po co właściwie Sądy Małopolskie obciążają siebie pracą przez wygotowywanie „dozwolenia" egzekucji i sprzedaży rzeczy dłużnika pobierając za to opłatę w sprawach, w których sąd innej dzielnicy, lub okręgu wydał już tytuł wykonawczy i pobrał za takowy opłatę.

Tytuł wykonawczy, wydany przez sąd i nakazujący wszystkim władzom wykonanie wyroku, winien obowiązywać jednakowo wszystkich komorników (egzekutorów) na całym terenie państwa, bez żadnych zastrzeżeń i bez żadnych dodatkowych opłat za „dozwolenie egzekucji" i delegowania tego, lub innego komornika, którego miejsce urzędowania winno być podane do wiadomości publicznej w drodze rozporządzenia Ministerstwa.

Każdy komornik winien jednakowo traktować raz wydany przez sąd tytuł wykonawczy i przyjmować do wykonania od strony bezpośrednio i bez żadnych dodatkowych „delegacji".

Czas skończyć z dotychczasowym obciążaniem sądów i utrudnieniami dla stron przy dochodzeniu należności dłużnika, zamieszkałego na terenie innego okręgu sądowego, kiedy wierzyciel zmuszony jest otrzymany i zdawałoby się gotowy do wykonania przez wszystkie instytucje Rzeczypospolitej, tytuł wykonawczy posyłać najpierw do sądu innego okręgu celem delegowania komornika odnośnego rewiru, czekając nieraz na załatwienie tej formalności tygodnie, wówczas kiedy spryt i wykręty powojenne dłużników nakazują „tropienie" ich bez najmniejszej zwłoki i to nieraz na całym obszarze Rzeczypospolitej.

4. ZAKRES UPRAWNIEŃ I CZYNNOŚCI KOMORNIKA.

Często słyszymy narzekanie obywateli Małopolski na powolne załatwienie spraw przez komorników.

Dziwią się temu, że komornik wyjechał na czynności, lecz nic nie załatwił, nie dokonał zajęcia, że licytacja się nie odbyła z powodu braku kupujących, których rzekomo komornik ma wozić ze sobą, albo jeśli ich niema to „stworzyć", albo że dłużnik nie dostarczył zajętego mienia.

Żądają nieraz aby komornik sam zabrał od dłużnika zajęte rzeczy, przeprowadził takowe do innej miejscowości i t. p., czemu jednak zadość uczynić ten nie chce.

Otóż wadliwość polega nie w nazwie „Komornik", „Egzekutor", „Komisarz", czy też inny Assesor lub Koncypista, lecz w tem, że dotychczas brak u nas jednolitej dla całego obszaru ustawy egzekucyjnej. Istniejące zaś są zbyt przestarzałe i nie odpowiadają warunkom gospodarczo-społeczno-politycznym państwa doby obecnej.

To co było dobre za normalnych czasów przedwojennych, nie nadaje się do życia dzisiejszego.

Ustawa często krępuje samego komornika, który będąc osobą urzędową nie może reagować na anomalje w sprawach egzekukucyjnych.

Składa się na to cały szereg rzeczy albo nieprzewidzianych, albo niedomówionych przez ustawodawcę, które wysunięte zostały już życiem powojennem i kryzysem gospodarczym.

Między innem można wskazać przykładowo na następujące luki:

a) brak przepisu nakazującego dłużnikowi złożenia komornikowi protokularnego oświadczenia (deklaracji) stwierdzającej jakie mienie posiada, pod rygorem odpowiedzialności karnej i pieniężnej za fałszywe zeznanie.

Częstokroć różnego rodzaju machinacje dłużnika z ukryciem ruchomości przed komornikiem doprowadzają wierzyciela do rozpaczy i zaniechania kroków egzekucyjnych z powodu braku gotówki, potrzebnej na ciągłe bez wyniku wyjazdy komornika. Sąsiedzi pomagają dłużnikowi w ukryciu ruchomości jego, wierzyciel zaś, nieraz daleko zamieszkały od dłużnika, musi stracić dużo czasu i pieniędzy, aby znaleźć w zagrodzie dłużnika inwentarz i rzeczy.

Urzędowe natomiast oświadczenie dłużnika co do posiadanego przez się mienia będzie stanowić dla niego postrach tak przed wierzycielem, jak i miejscowym społeczeństwem, oraz komornikiem, którzy każdej chwili mogą dowieść dłużnikowi fałszywe zeznanie.

b) brak przepisu, dozwalającego komornikowi dokonywania rewizji osobistej dłużnika. Często się zdarza, że dłużnik zasobny w gotówkę chowaną w portfelu w kieszeni, nie posiada żadnego innego majątku i może sobie bezkarnie lekceważyć wierzyciela i nakazy komornika.

c) brak wyraźnego skoordynowania art 161[10] p. 2 U. P. C. z art. 971 U. P. C., skutkiem czego wszyscy komornicy odmawiają wierzycielowi dokonania zajęcia jednocześnie z doręczeniem dłużnikowi klauzuli egzekucyjnej, udzielając 3-dniowego terminu na dobrowolne wykonanie.

W praktyce oznacza to, że do dłużnika komornik zjawia się po to aby ,,urzędowo" uprzedzić go, że w ciągu trzech dni ma możność ukryć całe swoje mienie przed zajęciem.

Jeszcze gorzej jest z tem, że de facto zamiast 3-ch dni, komornik zjawia się do dłużnika dopiero po 2—3-ch tygodniach, oraz że wierzyciel niepotrzebnie musi kłaść podwójne koszta na czynności, któreby mogły być jednocześnie załatwione (doręczenie nakazu i zajęcie).

Dokonanie natomiast zajęcia jednocześnie z doręczeniem nakazu, żadnej szkody dłużnikowi nie przyniosłoby, gdyż z chwilą zaspokojenia wierzyciela — zajęcie upada.

Z drugiej strony zbytnia formalistyka w tych sprawach powiększa pracę komornika i naraża wierzyciela czasami na kolosalne straty.

Ażeby uprzedzić dłużnika, że klauzula wpłynęła i doręczyć mu nakaz, komornik musi jechać kilkadziesiąt kilometrów.

Od tego czasu zaczyna się korespondencja komornika z wierzycielem o terminie doręczenia nakazu dłużnikowi, o wysokości dodatkowych opłat za dokonanie zajęcia i licytacji. Słowem zamiast 3-dniowego terminu, dłużnik ma kilka tygodni zanim komornik przyjedzie na zajęcie, tembardziej, że termin każdej czynności w innych sprawach wyznacza komornik zgóry na kilka tygodni, przeto gdyby chciał on — nie jest w stanie zjawić się u dłużnika po 3-ch dniach od chwili doręczenia nakazu.

Wynik z tego taki, że dla ściągnięcia długu w kwocie 50 złot. z weksla od dłużnika, zamieszkałego w odległości 15 klm. od miejsca urzędowania komornika, ostatni musi wyjeżdżać nie mniej do 3-ch razy (doręczenie nakazu, zajęcie i wyznaczenie licytacji).

Przeciętny wydatek na każdy wyjazd 25 złot., czyli razem 75 złot.

W rzeczywistości jednak wydatki są większe, gdyż wierzyciel nieraz musi sam asystować przy czynnościach, a w y d a t k u t e g o n i k t m u n i e z w r a c a. W rezultacie licytacja nie dochodzi do skutku i wierzyciel albo musi kłaść nowe wydatki, związane z zabieraniem rzeczy na własność, jeśli niema innych wierzycieli, albo godzić się na otrzymanie zaledwie 1/10 części poszukiwanej sumy i włożonych kosztów.

d) brakiem przepisu, któryby uprawniał komornika do oszacowania majątku dłużnika bez udziału wierzyciela i dłużnika. Art. 1001 U. P. C. powołuje do tego tylko wierzyciela i dłużnika.

Wynika stąd, że jeśli wierzyciel się nie stawił z przyczyn usprawiedliwionych, a dłużnik wogóle nie życzy sobie szacować swego mienia, czynność komornika nie osiągnie skutku mimo poniesionych przez wierzyciela wydatków.

e) niedomówienie ustawodawcy, a raczej niedość wyraźne uwypuklenie przepisu dotyczącego zajęcia ruchomości przy z a b e z p i e c z e n i u p o w ó d z t w a, skutkiem czego komornicy często wdają się w zbytnią formalistykę, narażając wierzyciela na straty. Art. 628 U. P. C. powiada, że zajęcie dokonywa się według przepisów art. 968 — 979 U. P. C. zawartych.

Art. 968 U. P. C. wymaga przed rozpoczęciem zajęcia — doręczenia dłużnikowi nakazu wykonawczego.

Wprawdzie art. 971 ustawy daje komornikowi prawo niezwłocznego dokonania zajęcia, lecz z warunkiem doręczenia jednocześnie nakazu.

Otóż są wypadki, kiedy rzeczy ulegające zajęciu znajdują się poza miejscem zamieszkiwania dłużnika.

Art. 624 ustawy wprawdzie zezwala zajęcia rzeczy w tym miejscu gdzie się znajdują, jednak zastosowanie tych przepisów w praktyce nasuwa ogromne komplikacje.

Co robi komornik w wypadku, kiedy ruchomość znajduje się w jego rewirze, dłużnik zaś mieszka w innym rewirze, a nawet powiecie?

Posyła najpierw dłużnikowi nakaz wykonawczy za pośrednictwem innego komornika, a po otrzymaniu zwrotnego egzemplarza przystępuje dopiero do zajęcia.

Tymczasem dłużnik, dowiedziawszy się o mającym nastąpić zajęciu, uprzedza komornika i ukrywa ruchomości.

Otóż w tych wypadkach należałoby dokonać zajęcia nie czekając na zwrotny egzemplarz nakazu wysłanego dłużnikowi, w istocie bowiem zabezpieczenie powództwa jest to nakaz Sądu niezwłocznego odnalezienia i zajęcia ruchomości dłużnika celem zapobieżenia ukryciu takowego, wszelkie zaś uchylenia od tej zasady mijają się z celem, dla którego zabezpieczenie powództwa jest przewidziane przez ustawę.

f) brak wyraźnego przepisu, nakazującego władzom wiejskim dostarczania komornikowi środków lokomocji i ludzi celem przeniesienia ruchomości na miejsce licytacji, względnie przy oddaniu tych rzeczy nowemu dozorcy na przechowanie.

Wprawdzie art. 1045 U. P. C. przewiduje, że komornik „zarządza" w razie potrzeby przeniesienie zajętego majątku na miejsce sprzedaży, lecz nie wskazuje jakiemi środkami komornik powinien rozporządzać przy urzeczywistnieniu owego „zarządzenia", — na wypadek jeśli dłużnik (który jest przeważnie i dozorcą) nie zechce rzeczy tych dostarczyć na miejsce sprzedaży, albowiem niema przepisu, któryby zmusił dłużnika i dozorcę do tego. Przepis przewiduje tylko, że dozorca ma obowiązek wydać rzeczy komornikowi. Jak komornik to uczyni, żadna instrukcja nie przewiduje.

Z jednej strony jasnem jest, że ustawowo na wierzycielu ciąży obowiązek dostarczania komornikowi na koszt dłużnika wszelkich środków lokomocji i t. p. przy czynnościach egzekucyjnych, z drugiej zaś strony należy pamiętać, że miejscowa ludność nieraz odmawia nawet za opłatą pomocy wierzycielowi przy zrealizowaniu swych uprawnień przy egzekucji.

Skoro jednak licytacja została wyznaczona przez komornika i on jest powołany do czuwania nad prawidłowym jej odbyciem i całością zajętych rzeczy, cała tedy akcja związana z dostarczeniem ruchomości na miejsce sprzedaży winna spoczywać w ręku komornika przy ewentualnem udziale i pomocy miejscowych władz, oczywiście, na koszt wierzyciela, a następnie dłużnika.

Inne ujmowanie kwestji podrywa autorytet władzy wykonawczej i pozwala nieraz dłużnikowi kpić z bezradności komornika.

Zdawałoby się, co ma wspólnego władza miejscowa z wykonaniem wyroku w sporze pomiędzy osobami cywilnemi.

Jednak od należytego wykonania tych wyroków i zaspokojenia pretensji wierzyciela zależny jest dobrobyt bodaj ogółu społeczeństwa i stan gospodarczy państwa. Wykręty i szacherki jednostek w zaspokojeniu wierzycieli wytwarzają brak zaufania kredytowego, skutkiem czego jednostki zamożne chowają pieniądze „w pończochach" byleby uniknąć uciążliwej i długiej procedury z dłużni-

kiem, a tem samem wytwarza się brak gotówki w obiegu i zastój we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Państwo tedy jest zainteresowane aby dopomóc obywatelom w urzeczywistnieniu ich słusznych pretensji wobec niesumiennych i nieuczciwych jednostek, tak samo jak czuwanie nad bezpieczeństwem przechodnia i t. p.

Z drugiej strony wspomniany przymus wobec miejscowych władz wypadłby korzystnie dla tychże, gdyż komornik posiada wyraźnie uprawnienia do zaspakajania przedewszystkiem wydatków związanych z egzekucją, czyli z dostarczeniem ludzi i środków lokomocji.

Duże nieporozumienie wywołuje kwestja opłat za czynności komornika.

W myśl przepisów za każdą czynność komornik ma prawo żądać na koszta egzekucyjne opłaty z góry według taksy.

Nieporozumienia te pochodzą przedewszystkiem stąd, że nie mamy jednolitej taksy dla całego obszaru, oraz że nie mamy dotychczas urzędowego wykazu rewirów egzekucyjnych ze wskazaniem miejscowości i osiedli, wchodzących w obręb danego rewiru.

Doprowadza to do tego, że społeczeństwo nie zna, jak taksy, z którą prawie każdy obywatel musi się stykać, tak i miejsca siedziby komornika na terenie innego sądu.

Z drugiej strony i same przepisy pozostawiają wiele do życzenia.

Z jednej strony obywatel wymyśla nieraz komornikowi za nieudzielenie odpowiedzi na jego zapytanie, a z drugiej — nie każdy obywatel wie, że komornikowi nie przysługują żadne ulgi pocztowe.

To też dla udzielenia odpowiedzi, nieraz — nader licznych, musiałby on posiadać znaczne zasoby pieniężne, których wydawać z własnej kieszeni niema obowiązku.

Strony zainteresowane tedy same winny się przyzwyczaić do tego, że korespondując z komornikiem, muszą odrazu załączać conajmniej znaczki pocztowe na odpowiedź, względnie posyłać awans gotówkowy.

Oczywistem jest, że w dziedzinie zaliczek na koszty postępowania egzekucyjnego mamy nie dość jasne i skomplikowane przepisy, narażające nieraz komornika i strony na przykrości i nieporozumienia.

Komornik wyznacza na skutek prośby wierzyciela licytację ruchomości dłużnika.

Powiadamia wierzyciela, że w przeddzień licytacji winien on złożyć za dokonanie takowej pewne opłaty.

Wierzyciel jednak żądanych opłat nie przysłał i sam się nie stawił.

Czy komornik ma obowiązek w tym wypadku wyjeżdżać na licytację? Można odpowiedzieć i tak i nie.

Za odbyciem licytacji przemawia jedna okoliczność, że skoro

zgodnie z wolą strony czynność została rozpoczęta i nawet dokonana, a nie została przez niego odwołana, przysługuje komornikowi ściągnięcie od wierzyciela należności za dokonaną już czynność, względnie potrącić z sumy uzyskanej z licytacji. —Zresztą art. 952 U. P. C. nie zezwala mu na odraczanie rozpoczętych czynności.

Powstaje tu jednak inna komplikacja. Co będzie jeśli wierzyciel okaże się niewypłacalnym? Co będzie, jeśli dłużnik innego mienia, prócz wyznaczonego do licytacji nie posiada, a licytacja dwukrotnie się nie odbędzie z braku kupujących, co w myśl prawa powoduje całkowicie zwolnienie ruchomości od zajęcia, a tem samem prawo sprzedaży takowych przez dłużnika z wolnej ręki. Kto w tym wypadku ma zwrócić komornikowi wydatki jego na podwody celem przejazdu nieraz do 20 — 30 kilometrów, nie mówiąc już o djetach.

Z drugiej strony po co stwarzać dla komornika zwiększenie pracy ze ściąganiem od wierzyciela należności w drodze przymusowej, tembardziej, że nieraz wierzyciel mieszka na terenie innego województwa i wypadłoby obciążać pracą innego komornika i narażać go na straty, albowiem w tym wypadku trudno żądać od komornika, któremu za dokonaną czynność należą się pieniądze od wierzycieli czy dłużnika, aby on raz jeszcze wydawał własne fundusze na wyegzekwowanie tych należności przez innego komornika, nie mając przytem gwarancji skutecznego załatwienia tej czynności.

Wspomniane uprawnienia komornika wypływają z art. 19 taksy dla komorników, który przewiduje, że komornik ma prawo żądać z góry opłatę od strony żądającej dopełnienia czynności, że niewpłacone koszty za dokonanie czynności może komornik egzekwować od strony, która żądała spełnienia czynności.

Zachodzi jednak pytanie jak zastosować ten przepis w praktyce.

Art. 958 U. P. C. daje komornikowi prawo ściągania wszystkich kosztów egzekucyjnych od dłużnika.

Art. 925 U. P. C. mówi, że wyroki nie będą wykonywane inaczej jak na żądanie egzekwującego, a następnie art. 926 wymaga dla wykonania wyroku wydanie przez Sąd t y t u ł u w y k o n a w c z e g o.

Z innych artykułów tejże procedury wiemy, że dokonanie zajęcia i wskazanie sposobu wykonania uskutecznia wierzyciel, zaś oszacowanie mienia dokonuje wierzyciel, lub dłużnik (art. 1001).

Zachodzi tedy pytanie, na jakim tytule wykonawczym opiera swoje uprawnienie komornik, skierowujący egzekucję za dopełnienie swoich czynności do majątku wierzyciela, w jaki tytuł i sposób winno być ujęte żądanie komornika w tej kwestji, wystosowane do innego komornika o przymusową egzekucję.

Kogo wtedy ma uważać za wierzyciela komornik, dokonywu-

jący egzekucji na rzecz innego komornika, i kto będzie wskazywać i szacować mienie dłużnika (raczej byłego wierzyciela).

Kogo wezwie Sąd w charakterze pozwanego, jeśli osoba trzecia wystąpi z powództwem o prawo jej do zajętego mienia (art. 1092 U. P. C.

Słowem oczywistą jest rzeczą, że art. 958 U. P. C. nie jest przystosowany do warunków obecnych i dla tego winien być zmodyfikowany w drodze ustawodawczej, albowiem można było zagwarantować komornikowi wyegzekwowanie należności swoich od dłużnika za dobrych przedwojennych czasów, kiedy rzadko kto myślał o upadłości, niewypłacalności i różnych wykrętach celem zwolnienia się za wszelką cenę od płacenia długów, lecz nie teraz.

5. STAN PERSONALNY I INTELEKTUALNY KOMORNIKÓW.

Zdawałoby się, że komornikiem może być każdy urzędnik sądowy, który jakiś czas miał do czynienia ze sprawami egzekucyjnemi w sądzie i nabrał w tym kierunku pewnej rutyny, a który zresztą złożył specjalny egzamin w tym przedmiocie.

Niewątpliwie, że rutyna i egzamin mają tu znaczenie, jednak niedecydujące.

Pomijam okoliczność, że na szczegółowy i dokładny egzamin kandydata na komornika, brak jest nieraz czasu sędziom, którzy i bez tego nie mogą podołać nawałowi pracy zawodowej i dla tego taki egzaminowany komornik, gdy zetknie się z praktycznem urzeczywistnieniem swoich funkcji napotyka szereg trudności.

Uważam, że samodzielność poniekąd stanowiska komornika i rodzaj czynności jego wymaga od niego przedewszystkiem taktu i dostatecznego ogólnego poziomu intelektualnego.

W istocie komornik ma szeroki zakres działania i od umiejętnego i taktownego postępowania jego może on stać się nieraz mimowolnym sędzią polubownym obu stron.

Z drugiej strony mając prawo udzielania dłużnikowi terminu do 6-ciu tygodni na dobrowolne wykonanie wyroku, musi on posiadać szeroki horyzont orjentacyjny, aby przez zbytnią gorliwość wobec żądań wierzyciela, nie narazić na gwałtowną i kompletną ruinę dłużnika (pozwanego) względnie odwrotnie, przez ustawową nawet zwłokę nie narazić wierzyciela na niepowetowane straty i szkody.

Pozatem na kresach wschodnich komornik jest jednym z nielicznych urzędników państwowych, który dość często dociera do najdalszych okolic powiatu, gdzie inny urzędnik nie zjawia się nawet raz do roku.

To też czekając nieraz na załatwienie pewnych formalności lokalnych, przyczynić się może, z natury rzeczy, przy rozmowie z ludnością dodatnio na jednostki pod względem państwowo - społecznym.

Słowem mamy cały szereg innych okoliczności, wymagających od komornika szybkiej orjentacji, zdolności, taktu i doświadczenia przy wykonywaniu wyroków.

Wątpię, czy małopolski andjukt czy koncypjent X—XI stopnia służbowego lepiej się orjentuje w sprawach wykonawczych od komornika z b. Zaboru Rosyjskiego.

Niewątpliwem jest, jednak że wszyscy oni powinni stać na wysokości zadania.

Na marginesie taksy

Kolega Stanisław Paderewski z Berezy Kartuskiej nadesłał nam swoje uwagi, które częściowo zamieszczamy, a które dotyczą kosztów egzekucyjnych, w związku z okólnikiem Pana Ministra Sprawiedliwości z dn. 15.I.1932 r. Nr. 1638/II.A.32 a mianowicie:

,,Uważam, iż dzisiejsze uposażenie komornika musi uledz gruntownej rewizji, bo warunki jego są bardzo ciężkie.

Właściwie tytuł okólnika tego nie jest ścisły, bo jest to okólnik w sprawie ,,zwrotu kosztów podróży i djet", a nie kosztów egzekucyjnych.

W kwestji tych kosztów podróży i djet tkwi największy absurd dzisiejszej taksy komorniczej.

Naogół dziś obowiązująca taksa komornika jest bardzo niska i oparta jedynie na dużej ilości spraw i komornik miastowy cały dzień spełniając jakieś czynności przez taksę przewidziane coś tam jednak zarabia, lecz w jakiejże sytuacji jest komornik urzędujący na wsi i mający do wykonania jedynie sprawy wyjazdowe po za miejscem wyznaczonej mu siedziby.

Przedstawię tu dla przykładu wyjazd takiego komornika w którym najjaskrawiej uwypukli się cały absurd dzisiaj ustalonej zasady wynagrodzenia komornika, a mianowicie:

Komornik wyjeżdża mając do załatwienia 4 sprawy w promieniu 30 klm. od swej siedziby, w dniu wyjazdu w toku załatwienia tych spraw należy doręczyć dłużnikom nakazy egzekucyjne w miejscu ich zamieszkania na zasadzie art. 942 U. P. C., komornik wyjeżdża o godzinie 8-mej rano wraca o 7-ej wieczór i za jedenaście godzin straconego czasu pobiera p/g taksy za doręczenie wezwań czterem dłużnikom lub pozwanym 1 zł. 60 gr. i ścisły zwrot kosztów poniesionych na wynajęcie furmanki jak również 4 zł. 25 gr. djet za pół doby, — oczywiście zdaniem mojem, że takie wynagrodzenie komornika jest tak krzyczącym absurdem, że brak tu słów.

Rosyjski Senat Cywilny kiedyś rozstrzygnął tą kwestję w ten sposób, iż komornikowi należą się djety i koszta podróży w każdej sprawie ile by on ich nie załatwiał jednego dnia i w jednym kierunku, zaś dzisiaj obowiązujące nas przepisy w tym względzie sprowadzają

zarobki komorników wiejskich do minimum i są tak niesprawiedliwe, iż muszą uledz zmianie.

Gdyby komornik nawet pobierał znaczniejsze wynagrodzenie za czynności p/g taksy, ponieważ jest on urzędnikiem bez uposażenia, załatwiając sprawy po za miejscem wyznaczonej mu siedziby musi pobierać wynagrodzenie za stracony czas, bo inaczej pozostaje wogóle bez wynagrodzenia.

Okoliczność tą przewiduje taksa notarjalna, która daje notarjuszowi 8 zł. wynagrodzenie za godzinę czasu straconego na doręczenie wezwania od chwili wyjazdu i do powrotu.

Dzisiejsza zasada pobierania kosztów podróży bez pobierania żadnego wynagrodzenia p/g taksy za zużyty czas komornika jest dla nas pracujących na wsi znaczenia największego.

Jeżeli naogół dość częste są wypadki, że ujawniają się nadużycia popełnione przez komorników na prowincji, to w sprawie tych kosztów podróży tkwi jedna z pierwszych tego przyczyn, bo ludzie ci zamiast walczyć o zdobycie legalnych podstaw bytu, uważając to za bezcelowe czy za trudne aby walka ta odniosła jakiś rezultat w bliższym czasie, może nieraz zmuszeni ostatecznością, szli na drogę nielegalną, bo taki komornik urzędujący na głuchej, słabo i rzadko zaludnionej wsi, zupełnie nie ma legalnych podstaw bytu, a przeto taki stan rzeczy nie może mieć miejsca, a obecnie jest chwila tak szczęśliwa, że poruszenie tej sprawy może przynieść rezultat pomyślny i to w najkrótszym czasie.

Nie wątpię, iż Koledzy z Zarządu Głównego podzielą moją opinję w tej kwestji i przyłożą wszelkich starań do załatwienia jej, a przedewszystkiem nie omieszkają przedstawić ją we właściwem świetle w uwagach do „Ustawy Egzekucyjnej", którą Pan Minister łaskawie zezwolił złożyć sobie przez Zarząd, będzie to właściwie uwaga do taksy komorniczej, która nie wiem czy jest już znana w brzmieniu projektowanem do nowej Ustawy Egzekucyjnej".

Podając powyższe do wiadomości Czytelników, Komitet Redakcyjny uważa za wskazane nadmienić, że jak widać z treści artykułu z „Życia Organizacji", zamieszczonego w niniejszym numerze „Egzekucji Sądowej", Zarząd Zrzeszenia, a właściwie Komisja Tymczasowa, przedsięwzięła już pewne kroki, co do opracowania projektu pragmatyki służbowej dla komorników sądowych. Co do taksy, to sprawa będzie w niedługim czasie aktualną, a to w związku z zamierzeniami wprowadzenia w życie niedługo nowej Ustawy Egzekucyjnej.

U w a g i

nad projektem ustawy o prawie egzekucyjnym

(C i ą g d a l s z y)

Art. 109. Z powodu uszkodzenia lub zaginięcia zajętych ruchomości w czasie transportu lub w czasie ich przechowywania u dozorcy, dłużnik nie ma żadnych roszczeń do wierzyciela.

Do art. 109. Należałoby uzupełnić, że w wypadku, gdy dozorcą jest ustanowiony sam wierzyciel to gdyby roztrwonił majątek dłużnika winien za to odpowiadać cywilnie.

Art. 110. Komornik przystępuje do sprzedaży ruchomości na wniosek wierzyciela.

Do art. 110. Należałoby uzupełnić, że komornik przystępuje do sprzedaży zajętych ruchomości na pisemny wniosek wierzyciela.

Art. 111. Jeżeli w ciągu jednego roku po zajęciu wierzyciel nie postawi wniosku o sprzedaż, zajęcie, dokonane na zaspokojenie tej wierzytelności, umarza się z samego prawa.

Do art. 111. Czy nie byłoby pożądanem stwierdzenie, że w wypadku, gdy wierzyciel w ciągu roku nie zgłosi wniosku o sprzedaż, okoliczność ta będzie stwarzała podstawę do zniesienia aresztu, natomiast samo zdjęcie aresztu winno się odbyć na wniosek dłużnika. Trudno sobie wyobrazić inny tryb postępowania, gdy np. będzie pod aresztem 'jakiś towar opieczętowany przez komornika. Określenie zaś „umarza się z samego prawa" może spowodować domniemanie, że po upływie roku areszt upada automatycznie, bez zdjęcia aresztu ze strony komornika, co w przytoczonym przykładzie mogłoby spowodować, iż dłużnik sam zdjąłby po roku nałożone pieczęcie, a co jednak nie może mieć miejsca.

Art. 112. § 1. Sprzedaż zajętych ruchomości odbywa się przez publiczną licytację.

§ 2. Jednakże papiery na okaziciela, pieniądze zagraniczne i in-

Do art. 112. § 2. Sprzedaż zajętych papierów wartościowych i obcych walut wymaga specjalnych znajomości, dlatego też obarczanie tem komornika sądowego nie wydaje się zbyt trafnem. Czy nie praktyczniej byłoby ustalenie, że w wypadku zajęcia wszelkich

ne ruchomości, mające cenę targową lub giełdową, komornik sprzeda z wolnej ręki po kursie dziennym. Jeżeli próby sprzedaży tych ruchomości z wolnej ręki nie dadzą pomyślnego wyniku w ciągu dni siedmiu od dnia zajęcia, a w przypadku, gdy wniosek o sprzedaż ogłoszono po zajęciu, w ciągu dni siedmiu od daty zgłoszenia tego wniosku, komornik na wniosek jednej z stron prześle je komornikowi innego sądu w miejscowości, będącej większym ośrodkiem handlowym dla tych ruchomości, celem ich sprzedaży z wolnej ręki za cenę targową lub giełdową.

§ 3. Komornik zaniecha przesyłki, jeżeli strona, która żąda przesyłki, nie złoży w czasie, przez komornika oznaczonym, sumy potrzebnej na koszty przesyłki.

§ 4. Z powodu uszkodzenia lub zaginięcia ruchomości w czasie transportu, dłużnik nie ma żadnych roszczeń do wierzyciela.

§ 5. Jeżeli sprzedaż z wolnej ręki nie dojdzie do skutku, komornik dokona sprzedaży przez publiczną licytację.

papierów wartościowych lub obcych walut, zarówno notowanych na giełdzie jako też i innych komornik winien przesyłać je maklerowi giełdowemu do sprzedaży. Zajęcie takiego stanowiska może zapobiec ewentualnym nieporozumieniom i błędom, gdyż trudno jest żądać od komornika posiadania wiedzy fachowej, właściwej tylko pewnym osobom, któremi są maklerzy giełdowi. Przy ujęciu niniejszego przepisu, w myśl przesłanek powyżej wyłuszczonych, staje się zbędnym §§ 3, 4 i 5 artykułu 112.

Art. 113. § 1. Komornik ogłosi o licytacji przez obwieszczenie w którem wymieni:

1) miejsce i czas licytacji;

2) ruchomości, które mają być sprzedane, podając ich rodzaj bez wyszczególnienia samych ruchomości;

3) nazwisko dłużnika, jeżeli podanie nazwiska może wpłynąć na popyt;

4) miejsce i czas, kiedy można ruchomości przed licytacją oglądać.

Do art. 113. § 2. Czy nie właściwej, zamiast doręczania stronom odpisów obwieszczenia o licytacji, utrzymać dotychczasową praktykę w postaci wezwań. Jest wprost nieodzowne o ile chodzi o dozorcę zajętych ruchomości. Doręczenie wezwania stanowi prawne zarządzenie władzy dotyczące „wezwania" tegoż dozorcy do dostarczenia oddanych mu pod dozór ruchomości do sprzedaży, i w wypadku niewykonania tegoż zarządzenia powodujące odpowiedzialność karną dozorcy, dlatego też staje się wątpliwem, czy doręczenie odpisu obwieszczenia stronom (pod pojęcie których należy podciągnąć i dozorcę sądowego, albowiem ustawa nie wymienia sposobu wzywania dozorcy) będzie stanowiło właśnie

§ 2. Odpisy obwieszczenia komornik doręczy stronom.

formę zarządzenia, powodującego odpowiedzialność za niewykonanie go. Pozatem pożądanem byłoby dodanie do art. 113 jeszcze § 3 o treści: „W wypadku, gdy komornik dokonał zajęcia przez sprawdzenie (art. 91), a następnie, gdy wyznaczy termin licytacji na żądanie jednego z wierzycieli, obowiązany jest o terminie licytacji powiadomić tych wszystkich wierzycieli, na rzecz których zajęte zostały przedmioty podlegające sprzedaży". Tego rodzaju przepis w praktyce jest koniecznością, gdyż dotychczas ustawa nie przewidywała, by komornik powiadamiał wszystkich wierzycieli o sprzedaży, co powodowało duże nieporozumienia.

Art. 114. § 1. Komornik wyznaczy termin licytacji tak, aby licytacja odbyła się między piętnastym a trzydziestym dniem od daty zajęcia albo od daty zgłoszenia przez wierzyciela wniosku o sprzedaż, jeżeli wniosek ten zgłoszony był po zajęciu.

§ 2. Na dzień wcześniejszy, niż piętnasty od daty zajęcia komornik wyznaczy termin wtedy, gdy sprzedane mają być ruchomości, które ulegają szybkiemu zepsuciu lub które wskutek opóźnienia sprzedaży straciły znacznie na wartości, oraz takie, których przechowanie pociąga za sobą koszty zbyt wielkie w stosunku do ich wartości.

Art. 114 — bez zmian.

Art. 115. § 1. Licytacja odbędzie się w miejscu, gdzie się znajdują ruchomości.

§ 2. Licytacja na wniosek jednej z stron może odbyć się w innem miejscu, jeżeli to rokuje korzystniejszą sprzedaż. W tym celu zarządzi w razie potrzeby przewiezienie ruchomości do innej miejscowości w tym samym okręgu lub prześle je komornikowi innego okręgu sądowego.

§ 3. Komornik zaniecha prze-

Do art. 115. Artykuł ten powinien otrzymać brzmienie następujące:

„Licytacja odbędzie się w miejscu zajęcia lub znajdowania się ruchomości.

W razie potrzeby zajęte ruchomości mogą być przewiezione do sali licytacyjnej (art. 102).

Przewiezienie zajętych ruchomości do sali licytacyjnej może nastąpić na wniosek wierzyciela jedynie w tym wypadku, gdy dłużnik lub inny dozorca sądowy nie uczyni zadość wezwaniu komornika i niedostarczy zajętych ruchomości na pierwszy termin licytacji w oznaczone miejsce".

wozu lub przesyłki, jeżeli strona, która wniosek zgłosiła, nie złożyła sumy potrzebnej na koszty przewozu lub przesyłki, w czasie przez komornika oznaczonym.

§ 4. Z powodu uszkodzenia lub zaginięcia ruchomości w czasie transportu dłużnik nie ma żadnego roszczenia do wierzyciela.

Utrzymanie art. 115 w projektowanem brzmieniu dałoby niejednokrotnie pole do szykan dłużników przez wierzycieli, którymby bardzo często zależało jedynie tylko na narażeniu dłużników na straty materjalne, co w szczególności w drobnych sprawach nie jest do pomyślenia.

W. J.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Eksmisja dzierżawcy gruntu a niewykonanie umowy.

Ustawa z dn. 12.II.1930 r. w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców (Dz. Ust. poz. 136 — 1930 r.) nie dotyczy stosunków, wynikających na tle nie wykonania warunków umowy dzierżawy przed upływem jej terminu.

N. I. C. 918/31 r. z dnia 9.XI. — 3.XII.1931 r.

DO ART. 607 K. K.

Termin zgłoszenia przez wierzyciela o zatrzymaniu na jego korzyść zajętego mienia ruchomego przy niedojściu do skutku 2-j licytacji.

Aczkolwiek Ustawa terminu powyższego zgłoszenia nie ustala, to jednak należy przyjść do wniosku, że zgłoszenie to powinno nastąpić natychmiast po licytacji, albowiem, na mocy przepisów zawartych w art. 1063 — 1065 U. P. C. mienie niesprzedane przy powtórnej licytacji i nie zatrzymane przez wierzyciela uwalnia się z pod zajęcia, wierzycielowi zaś służy prawo skierowania egzekucji do innego majątku dłużnika (Vide komentarz Isaczenko do U. P. C.). Skoro więc wierzyciel zaraz po niedojściu do skutku 2-ej licytacji nie żądał zatrzymania zajętego mienia, a dłużnik to mienie sprzedał, nie może on odpowiadać z art. 607 K. K.

(Orzeczenia S. N. z dn. 8.IV.32 r. N. 2 K. 314/31).

Z życia organizacji.

Zebranie Komisji Tymczasowej.

W dniu 3 lipca 1932 r. w lokalu Zarządu Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych w Warszawie przy ul. Kredytowej 16 odbyło się konstytuujące zebranie Komisji Tymczasowej wyłonionej, przez sfuzjowane Zrzeszenia organizacji komorników sądowych istniejących w Państwie, w dniu 5 maja r. b. na Zjeździe w Poznaniu.

Na zebranie Komisji Tymczasowej stawili się wszyscy jej członkowie, a mianowicie: a) z organizacji Warszawskiej koledzy: 1) Jan Sankowski, 2) Stefan Steinbrich, 3) Stanisław Dulkowski, 4) Bolesław Borzęcki, 5) Władysław Kowalski i 6) Władysław Jarczyk; b) z organizacji Wielkopolskiej i Pomorza Koledzy: 7) Stanisław Bartkowiak, 8) Michał Dobrzański, 9) Leon Daroszewski, 10) Bernard Glema; z organizacji Śląskiej Koledzy: 11) Stanisław Tasarek, 12) Paweł Nawrot.

Zebrani na przewodniczącego zebrania jednogłośnie powołali kolegę Stanisława Tasarka z Katowic.

W charakterze gości i przedstawicieli interesów urzędników sądowych - egzekucyjnych w b. zaborze austrjackim zostali zaproszeni i na zebranie przybyli koledzy: Prezes Zrzeszenia Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej Wacław Sikorski i Generalny Sekretarz tego Zrzeszenia — Zenon Szkolnicki.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego kol. Sankowski odczytał projekt pragmatyki służbowej dla komorników w b. zab. austrjackim, opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Po odczytaniu projektu ustawy na wniosek kol. Sankowskiego prezes Zrzeszenia Urzędników sądowych p. Sikorski wypowiedział się co do treści projektu.

Prezes Sikorski oświadczył, że jest to projekt rządowy, posiadający duże znaczenie, oraz, że w obronie członków Zrzeszenia z b. zaboru austrjackiego zgłoszone zostaną pewne uwagi dotyczące ubezpieczenia i odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników.

Następnie zabrał głos kol. Tasarek podkreślając, iż projekt ustawy jest bardzo krzywdzący dla ogółu komorników i oświadczył w imieniu Stowarzyszenia komorników Ziem Zachodnich (b. zabór pruski), że Komornik winien być urzędnikiem państwowym i wnosi by przedstawiciele z b. zaboru rosyjskiego określili swoje stanowisko co do charakteru urzędu przyszłego komornika.

Kol. Jarczyk w imieniu Zarządu Warszawskiego oświadczył, iż przy omawianiu charakteru urzędu komornika sądowego należy przyjąć dwa punkty wyjścia: moralny i materjalny. Z punktu widzenia moralnego urząd komornika w b. zaborze rosyjskim jest traktowany jako osoba urzędowa, cieszy się większą swobodą i samodzielnością, załatwia wszystkie czynności wchodzące w zakres egzekucji, a więc winien być popierany na przyszłość. Co do strony materjalnej to również należy dojść do wniosku, że zarówno przed wojną, jak i obecnie, urząd komornika w b. zaborze rosyjskim był sytuowany lepiej od innych zawodów co wynika z charakteru tego urzędu, jako osoby publicznego zaufania. Dlatego też Zarząd Główny Z. K. S. b. zaboru rosyjskiego postanowił popierać ujęcie przyszłego urzędu Komornika w myśl zasad obowiązujących na terenie b. Zaboru rosyjskiego.

Kol. Tasarek podkreśla, że różnica w samodzielności jest niewielka, gdyż ograniczenie jest tylko co do nieruchomości.

Prezes Sikorski zauważa, że należy dążyć do takiego ujęcia przepisów, aby strona druga dopiero po wyczerpaniu instrukcji mogła rościć sobie pretensje do komornika. Dalej oświadczył, że stanowisko komornika społecznie stoi wyżej w b. zaborze rosyjskim, niż w pruskim. Następnie zauważył, że zadaniem organizacji jest obrona interesów materjalnych swych członków, a więc organizacja winna dążyć do stabilizowania rewirów, że kryzys minie i trzeba będzie rewiry kurczyć. Dalej zauważa, że jeżeli zestawić sytuację materjalną komorników z b. zaboru rosyjskiego i pruskiego, to materjalnie lepszą jest pozycja komornika z b. zaboru rosyjskiego.

Kol. Tasarek podkreśla, że sytuacja materjalna nie jest gorsza w b. zaborze pruskim, a jednak mają oprócz taksy minimum egzystencji w postaci poborów.

Kol. Nawrot wnosi, aby przy opracowaniu projektu statutu dążyć do utrzymania kontaktu ze Zrzeszeniem Urzędników.

Kol. Borzęcki zaznaczył, że stanowisko Zarządu Głównego jest za utrzymaniem instytucji komornika, istniejącej w b. zaborze rosyjskim, z tem, by w jakikolwiek sposób uregulować sprawę ubezpieczenia komorników.

Kol. Daroszewski zauważył, że aczkolwiek materjalnie stanowisko komorników w b. zaborze pruskim nie jest gorsze niż w b. zaborze rosyjskim to jednak trzeba się liczyć zarówno ze stanem prawnym, faktycznym i ogólnym i stawia wniosek by stworzyć kompromis z sprzecznych stanowisk dwóch przedstawicielstw.

Kol. Dobrzański popiera wniosek kol. Daroszewskiego zaznacza jednak by zwrócić uwagę na kwestję emerytalną i odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Kol. Tasarek zaznaczył i podkreślił konieczność zapewnienia komornikom pewnego minimum i zabezpieczenia emerytalnego.

Następnie prezes Sikorski zapoznał zebranych z poglądami Zrzeszenia Urzędników Sądowych na kwestję komornikowską i proponuje powołanie komisji z trzech osób dla opracowania projektu pragmatyki.

Na wniosek prezesa Sikorskiego i kol. Jarczyka zebranie uchwaliło jednogłośnie następujący kompromisowy wniosek:

„Licząc się z tendencjami Komisji Kodyfikacyjnej i Rządu, Komisja uważa, że zamierzeniom tym przeciwstawić się nie może, przyjmuje je za podstawę zlecając Komisji Ścisłej opracowanie odnośnego projektu i wprowadzania do niego zmian w myśl ustaleń, będących przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Jako podstawa do opracowania projektu pragmatyki ma służyć nieoficjalny projekt rozporządzenia Min. Sprawiedliwości, oraz dotychczasowe ustawodawstwo dotyczące komorników sądowych".

Do Komisji ścisłej powołano: kol. Jarczyka, ze Zrzeszenia Urz. Sąd. Zenona Szkolnickiego i Leona Daroszewskiego z Poznania. Na referenta komisji ścisłej powołano kol. Jarczyka.

Następnie uchwalono, aby projekt opracowany przez Komisję ścisłą rozesłać wszystkim członkom Komisji Tymczasowej do złożenia ewentualnych uwag co do projektu.

Na zebraniu członkom Komisji Tymczasowej rozdano projekt Statutu Zrzeszenia Komorników Rzeczypospolitej, który uznano za podstawę do dyskusji na przyszłość.

Komisja Tymczasowa ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący — Jan Sankowski, Sekretarz — Władysław Kowalski,, Skarbnik — Jan Sankowski.

Następne posiedzenie Komisji Tymczasowej wyznaczono na dzień 21 sierpnia r. b. W. J.

Poradnik zawodowy

p. St. J.

P. Jakie należy pobierać wynagrodzenie przy wysyłaniu zawiadomień pocztą stronom (za sporządzenie 70 gr., doręczenie 40 gr. i porto 35 gr., czy też porto należy liczyć w 40 gr. za doręczenie)?

O. Tylko za sporządzenie i porto.

P. Czy należy czynić adnotacje na tytułach lub klauzulach o doręczeniu nakazu dłużnikowi i czy za adnotacje takie należy się komornikowi 70 gr.?

O. Adnotacje o doręczeniu nakazów egzekucyjnych na wyrokach i klauzulach są konieczne, a więc i opłata za adnotację w kwocie 70 gr. się należy.

P. W razie doręczenia z jednego tytułu kilku dłużnikom nakazów, czy należy uczynić jedną ogólną adnotację lub tyle ile jest dłużników?

O. Należy czynić adnotację o doręczeniu nakazu egzekucyjnego każdemu dłużnikowi oddzielnie.

P. Przy egzekwowaniu zasądzonej sumy od dłużnika z poborów jego lub płacenia przez niego należności w ratach, czy należy co do otrzymania każdej raty uczynić adnotację i za takową pobrać 70 gr? (Niektórzy z pp. Naczelników Sądów wyjaśniają, że w myśl art. 957 U. P. C. komornik czyni adnotację i za takową o wykonaniu wyroku, a przeto należy się komornikowi tylko za jedną gr. 70).

O. Każda wpłacona rata winna być bezwzględnie odnotowana na wyroku; oczywiście za dokonaną adnotację należy się opłata w kwocie 70 gr.

P. Czy należy się komornikowi po 25 gr. (p. 17 taksy) w wypadku przyjmowania rat wpłacanych z zarobków dłużnika lub przez tegoż ostatniego stosownie do zgody egzekwującego? (Władza nadzorcza zwróciła uwagę, że komornik może pobierać po 25 gr. za przyjęcie raty, jeśli raty ustalone zostały przez Sąd w wyroku, w innym zaś wypadku za przyjęcie raty komornikowi nie należy się żadnego wynagrodzenia).

O. Aczkolwiek taksa wyraźnie tego nie przewiduje, to jednak w drodze analogji należałoby dojść do wniosku, że za każdą wpłaconą ratę opłata 25 gr. winna się należeć. Opłata jest ekwiwalentem za pracę dokonywaną przez komornika, jeżeli więc komornik istotnie dokonywa pewnych czynności związanych z przyjmowaniem pieniędzy na rzecz osób trzecich, słusznie należy mu się opłata, bez względu na to czy raty zostały ustalone wyrokiem, czy na wniosek stron, czy też pochodzą z aresztu nałożonego u osób trzecich. Przecież i raty ustalone w wyroku sądowym również powstały na wniosek stron.

P. Czy komornik może zatrzymać sobie na koszty egzekucyjne należną kwotę z sumy wyegzekwowanej od skazanego w sprawie karnej, w wypadku gdy suma ta nie wystarcza na całkowite pokrycie należności przypadającej Skarbowi? bowiem stwierdzono nieściągalność reszty sumy?

(Z treści okólnika Nr. 1518/I. U/30 Dz. U. Nr. 2/30 r. wynika, że zatrzymanie takie może mieć miejsce. Urząd Prokuratorski jednego z Sądów Okr. zwrócił akta komornikowi z żądaniem wpłacenia do Kasy Sądu kwoty zatrzymanej na koszty egzekucyjne, wyjaśniając, że komornikowi nie należy się żadnego wynagrodzenia, bowiem całkowitej sumy z powodu ubóstwa skazanego nie wyegzekwował).

O. Przedewszystkiem komornik może potrącić sobie koszta egzekucyjne. Wszystkie sprawy na rzecz Skarbu, t. zw. karne, komornicy wykonywują bez uprzedniego żądania zaliczki w myśl art. 19 taksy, a więc słusznie, gdy jeżeli mają wpływy potrącają sobie należność za dokonane czynności.

P. W jaki sposób komornik ma wyegzekwować zaległe koszty, zgodnie z p. 19 taksy od strony zamieszkującej w innym okręgu sądowym?

(Gdy zwróciłem się do Sądu przy którym urzęduję z prośbą o skierowanie mego pisma do Sądu w okręgu którego zamieszkuje strona w celu wyznaczenia właściwego komornika do wyegzekwowania należnych mi kosztów, otrzymałem od Naczelnika Sądu pismo treści tej: „Zwraca się z wyjaśnieniem, że art. 19 Rozp. Rady Ministr. nie przewiduje wyegzekwowania w drodze zarządzenia administracyjnego. Komornik Sądowy może wystąpić na drogę sądową".).

O. Sprawa ta rzeczywiście nie jest w taksie należycie wyświetlona, dlatego też, gdy będą czynione zmiany, w związku z wprowadzeniem nowej ustawy egzekucyjnej, Zarząd Zrzeszenia prawdopodobnie nie omieszka zająć się tą kwestją i prosić miarodajne czynniki o właściwe ujęcie.

P. W sprawie w której z mocy zabezpieczenia powództwa dokonano zajęcia ruchomości, po złożeniu tytułu z wyroku Sądu, czy należy dokonywać ponowne zajęcie, czy też sprawdzenie zajętych ruchomości lub po doręczeniu nakazu należy wyznaczyć termin licytacji?

O. W sprawie w której było dokonane uprzednio zabezpieczenie, po złożeniu przez stronę tytułu wykonawczego zasądzającego, należy tylko doręczyć nakaz egzekucyjny a następnie przystąpić do wyznaczenia terminu licytacji. Sprawdzenie zajętych ruchomości będzie aktualnem przed przystąpieniem do licytacji.

P. Czy w sprawie otrzymanej od innego komornika ze względu na zmianę rewirów egzekucyjnych, właściwy obecnie komornik obowiązany jest ponownie doręczyć nakaz wykonawczy, czy też przystąpić do czynności naprzykład zajęcia ruchomości, powołując się na wezwanie doręczone dłużnikowi uprzednio przez właściwego wówczas komornika, który po doręczeniu wezwania zajęcia nie dokonywał, bowiem strona nie żądała?

O. Gdy uprzednio był już nakaz egzekucyjny doręczony (o czem winna być adnotacja na tytule wykonawczym lub klauzuli) nie zachodzi konieczność doręczania ponownego nakazu egzekucyjnego, wystarczy w danym wypadku powołać się na uprzednio doręczony nakaz egzekucyjny. W każdym razie dłużnik winien wiedzieć, kto i na jakiej podstawie dokonał u niego czynności egzekucyjnej.

P. Czy należy doręczać ponowny nakaz wykonawczy dłużnikowi w wypadku gdy z tytułu tego uprzednio doręczony był nakaz przez komornika, lecz egzekwujący wycofał tytuł od komornika, a po upływie pewnego okresu ponownie złożył do wykonania?

O. Nie potrzeba.

P. Czy Dyrekcja Kolei obowiązaną jest wpłacać zaliczki komornikowi w sprawie wyegzekwowania, od skazanego, za przejazd bez biletu koleją, należności zasądzonej na rzecz Kolei i w jaki sposób należy wyegzekwować od Dyrekcji tej należne koszty egzekucyjne zaległe, których Dyrekcja nie wpłaca?

O. Dyrekcja kolei, aczkolwiek jest skomercjalizowanem przedsiębiorstwem państwowem, w praktyce bywa traktowana jak Skarb, to znaczy przeważnie koledzy przystępują do wykonywania wyroków na rzecz Dyrekcji bez uprzedniego żądania zaliczki. Nie przesądza to jednak kwestji, by komornik nie mógł zastosować przed przystąpieniem do czynności art. 19 taksy.

O egzekucji kosztów od Dyrekcji Kolei nie może być mowy; należy zrobić rachunek i prosić Dyrekcję o uregulowanie.

p. S. P.

P. W wypadku gdy komornik przesyła zawiadomienie, doręczenie którego nie potrzebuje jego osobistej obecności za pośrednictwem poczty, czy pobiera tylko za wystawienie wezwania i porto pocztowe, czy też za wystawienie wezwania doręczenie i porto?

O. a) należy się za sporządzenie nakazu egzekucyjnego i porto.

b) przy licytacyjnych wezwaniach za sporządzenie wezwań i porto — przy przesyłaniu pocztą.

P. Czy powinien komornik przesłać do wiadomości wierzyciela odpis protokułu ze stwierdzeniem nieodnalezienia u dłużnika ruchomości ulegających zajęciu?

O. Winien powiadomić o stanie sprawy, zwłaszcza, gdy otrzymał zaliczkę, w innych wypadkach — na zapytanie.

P. Czy może komornik brać do wykonania sprawy egzekucyjne bez pobierania zaliczek na koszty?

Lub też w jakim wypadku może, a w jakim nie ma prawa?

O. Zasadniczo bez uiszczenia (skasowania) opłat na rzecz Skarbu żadnej czynności przedsiębrać nie wolno; co do dokonywania przez komornika czynności, bez pobrania uprzedniego należności taksowych, przeszkód żadnych niema.

P. Czy niżej podany sposób wykonania tytułu o eksmisję może ulec zaskarżeniu.

a) Dokonując pierwszych czynności wykonania wyroku po doręczeniu pozwanemu nakazu o wykonaniu wyroku, komornik spisuje akt eksmitowania go ze spornej nieruchomości i w tymże akcie zaznacza, iż udziela mu pewnego terminu na opróżnienie budynków położonych w danej miejscowości.

Z chwilą spisania tego aktu de jure eksmisja jest dokonaną i komornik pobiera wynagrodzenie za dokonanie eksmisji.

b) Ponieważ w terminie wyznaczonym eksmitowany dobrowolnie lokalu nie opróżnił, na prośbę powoda komornik usuwa go przymusowo, ze wszystkimi rzeczami i przy spełnieniu tych czynności pobiera za zużyty czas. (p. 11 taksy).

O. Samo udzielenie terminu na opróżnienie budynków nie jest jeszcze eksmisją, która polega na pozbawieniu posiadania jednej osoby na rzecz drugiej dlatego też tylko całkowite wyzucie jednej osoby z posiadania a następnie wprowadzenie w posiadanie właściwej — uprawnionej w wyroku, stanowi dopiero faktyczne wykonanie eksmisji.

Na warsztacie ustawodawczym

W Ministerstwie Sprawiedliwości wykończona została ostateczna nowela do Prawa o ustroju sądów powszechnych. Nowela jest krótka. Ogranicza ona zakres działania zgromadzeń ogólnych w sądach, przenosząc gros dotychczasowych uprawnień tych zgromadzeń na kolegja administracyjne.

Pozatem nowela ta znosi nazwę ,,Naczelnik Sądu Grodzkiego" i wprowadza nazwę: ,,Sędzia Grodzki do Spraw Kierownictwa".

Według posiadanych informacji nie przewiduje się odroczenia wejścia w życie Kodeksu Postępowania Cywilnego a więc od dnia 1 stycznia w całem państwie stosowana będzie nowa procedura cywilna wraz z nowem prawem egzekucyjnem.

Z karty żałobnej

Ś. p. Szymon Kosiarski.

2 lipca zmarł w Warszawie Szymon Kosiarski, komornik sądowy w Płońsku. Zmarły w ciągu szeregu lat pełnił swoje obowiązki służbowe w Warszawie zdobywając sobie sympatję wszystkich znających go bliżej. W 1926 roku Szymon Kosiarski brał czynny udział w pracach organizacyjnych Zrzeszenia Komorników Sądowych i był jednym z jego założycieli.

Na polu pracy organizacyjnej Zmarły położył duże zasługi, wykazując duży zasób inicjatywy i wytrwałości.

Ś. p. Szymon Kosiarski, liczył lat 56.

Rodzinie Zmarłego na tem miejscu wyrażamy serdeczne współczucie.

Projekt Statutu Zrzeszenia Komorników Sądowych

Komisja Statutowa przy Zarządzie Głównym opracowała projekt statutu Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, który został rozdany członkom Komisji Tymczasowej dla zaopinjowania.

Poniżej zamieszczamy powyższy projekt i prosimy Czytelników o wypowiedzenie o nim swoich uwag, które Redakcja we właściwym czasie przedłoży Komisji Statutowej.

STATUT

Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej.

I. Nazwa, siedziba, teren i charakter Zrzeszenia.

Art. 1. Zrzeszenie nosi nazwę: „Zrzeszenie Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej".

Art. 2. Zrzeszenie jest organizacją zawodową, obejmującą w swej działalności wszystkich komorników sądowych, urzędujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Siedzibą Zrzeszenia jest miasto stołeczne Warszawa.

II. Cele Zrzeszenia.

Art. 4. a) Pogłębienie kwalifikacji zawodowych swych członków,

b) Obrona i popieranie interesów zawodowych,

c) Udzielanie członkom i ich rodzinom pomocy moralnej i materjalnej,

d) rozwój stosunków towarzyskich i koleżeńskich pomiędzy członkami Zrzeszenia.

III. Środki.

Art. 5. Do osiągnięcia powyższych celów Zrzeszenie dąży zapomocą następujących środków:

a) zjazdów i zebrań dyskusyjnych oraz odczytów,

b) składania memorjałów i wniosków w sprawach dotyczących członków jak i sposobu ich urzędowania,

c) zakładania bibljotek i czytelni do użytku członków,

d) wydawania własnego pisma perjodycznego, zawodowego, oraz odezw i broszur w tejże treści,

e) zakładania kas oszczędnościowo - pożyczkowych i zapomogowych, oraz spółdzielni mieszkaniowych.

IV. Charakter osoby prawnej.

Art. 6. Zrzeszenie stanowi osobę prawną; może posiadać wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, a tem samem nabywać i zbywać nieruchomości, zawierać wszelkie umowy i przyjmować zapisy. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa i zobowiązania winny być podpisywane w imieniu Zrzeszenia pod jego pieczęcią przez prezesa, sekretarza generalnego i conajmniej jednego z pozostałych członków Zarządu.

V. Członkowie, ich prawa i obowiązki.

Art. 7. Członkami Zrzeszenia mogą być wszyscy komornicy sądowi, urzędujący na terenie Państwa.

Art. 8. O przyjęciu członka Zrzeszenia decyduje Zarząd Główny na przedstawienie Zarządu Koła miejscowego.

Art. 9. Zarząd Główny może odmówić przyjęcia w poczet członków Zrzeszenia bez podania motywów. Nieprzyjętemu służy jednak prawo odwołania się od decyzji Zarządu do najbliższego Walnego Zebrania, którego postanowienie jest ostateczne.

Art. 10. Kandydaci na członków składają Zarządowi Głównemu własnoręcznie podpisaną deklarację.

Art. 11. Członkowie są obowiązani do przestrzegania Statutu Zrzeszenia, regulaminu i uchwał władz Zrzeszenia, regularnego uiszczania składek członkowskich, oraz moralnego i materjalnego popierania Zrzeszenia i jego dążeń.

Art. 12. Członkowie Zrzeszenia ulegają skreśleniu z listy członków przez Zarząd Główny:

a) na własne żądanie piśmienne,

b) w razie nieodpowiadania warunkom, przewidzianym w art. 7 niniejszego Statutu,

c) jeżeli bez uzasadnionej przyczyny nie opłacali w ciągu 6-ciu miesięcy składek członkowskich, pomimo pisemnego upomnienia ze strony Zarządu danego Koła lub Zarządu Głównego,

d) w razie śmierci członka,

e) w wypadku zapadnięcia wyroku Sądu Koleżeńskiego pozbawiającego praw członka i wykluczającego ze Zrzeszenia.

Art. 13. Członka Zrzeszenia, działającego na szkodę tegoż lub swem postępowaniem przynoszącego ujmę godności Zrzeszenia, albo też nie stosującego się do postanowień Statutu, regulaminów

i uchwał Zrzeszenia, Zarząd Główny ma prawo zawiesić w prawach członkowskich na przeciąg czasu do dwuch miesięcy; dalsze zawieszenie czy wykluczenie z grona członków Zrzeszenia orzeka Sąd Koleżeński.

Art. 14. Członkowie wykluczeni ze Zrzeszenia, przy ponownem przyjęciu uważani będą za nowo wstępujących i nie mogą rościć sobie żadnych pretensji do poprzednio nabytych praw.

Art. 15. Członkowie Zrzeszenia mają prawo do korzystania ze wszystkich urządzeń i instytucji Zrzeszenia, pomocy w wypadkach i pod warunkami skreślonemi w niniejszym Statucie.

Art. 16. Członkom Zrzeszenia przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich władz Zrzeszenia.

VI. Fundusze i majątek Zrzeszenia.

Art. 17. Fundusze Zrzeszenia tworzą się:

a) z wpisowego wynoszącego 25 zł. płatnych jednorazowo, oraz miesięcznych składek członkowskich w wysokości 10 zł. oraz z osobnych składek, o ile je uchwalą Zgromadzenia Kół miejscowych,

b) z ofiar oraz darowizn i zapisów,

c) z opłat za korzystanie z instytucji Zrzeszenia i innych dochodów niestałych,

d) z procentów od kapitałów.

VII. Władze Zrzeszenia.

Art. 18. Władzami Zrzeszenia są: Walne Zebranie, Zarząd Główny Zrzeszenia, Zebrania i Zarządy Kół miejscowych, Komisje Rewizyjne, Sąd Koleżeński. Przy każdym Zarządzie istnieją Komisje Rewizyjne.

A. Walne Zebranie.

Art. 19. Walne Zebranie członków jest najwyższą władzą Zrzeszenia. Walne Zebrania dzielą się na: sprawozdawcze i nadzwyczajne. Sprawozdawcze walne Zebranie musi być zwołane w 1-ym kwartale każdego roku kalendarzowego zapomocą ogłoszenia w piśmie zawodowem na miesiąc przed terminem Zebrania oraz drogą komunikatów. Obowiązek zwołania sprawozdawczego Walnego Zebrania ciąży na Zarządzie Głównym Zrzeszenia.

Art. 20. Do właściwości Walnych Zebrań należy:

a) udzielanie organom Zrzeszenia dyrektyw i poleceń tudzież ustalanie ogólnego kierunku działalności,

b) zatwierdzanie działalności Zarządu za rok ubiegły,

c) zatwierdzanie protokułu Komisji Rewizyjnej,

d) uchwalenie budżetu,

e) wybór członków Zrzeszenia Głównego, Komisji Rewizyj-

nej i Sądu Koleżeńskiego na przeciąg jednego roku w głosowaniu tajnem,

f) rozporządzenia majątkiem Zrzeszenia,

g) zmiana Statutu, rozwiązanie i likwidacja Zrzeszenia,

h) wszelkie sprawy wnoszone przez Zarząd Główny, Zarządy Kół miejscowych lub przez członków Zrzeszenia.

Art. 21. Nadzwyczajne Walne Zebrania zwoływane będą przez Zarząd Główny z inicjatywy własnej, na żądanie Komisji Rewizyjnej lub na pisemne żądanie przynajmniej 30-stu członków Zrzeszenia. Żądania te winny być wykonane przez Zarząd Główny w ciągu jednego miesiąca od daty zgłoszenia ich.

Art. 22. Do prawomocności Walnego Zebrania konieczną jest obecność przynajmniej jednej trzeciej części członków Zrzeszenia. Jeżeli zajdzie wypadek niestawienia się wymaganej liczby członków Zrzeszenia w pierwszym terminie, Walne Zebranie winno się odbyć w drugim terminie w tym samym dniu o godzinę później bez względu na ilość obecnych członków, a uchwały takiego Walnego Zebrania są ważne i prawomocne.

Art. 23. Na Walnem Zebraniu przewodniczy jeden z członków wybrany przez obecnych na przewodniczącego. Przewodniczący powołuje do prezydjum 2-ch asesorów i sekretarza z pośród obecnych członków. Przewodniczącym nie może być członek ustępującego Zarządu Głównego lub Komisji Rewizyjnej, urzędujący przy tymże Zarządzie.

Art. 24. Uchwały Walnego Zebrania zapadają zwyczajną większością głosów. Do prawomocności uchwał, dotyczących rozwiązania Zrzeszenia lub zmiany Statutu konieczną jest większość 2/3 głosów obecnych na Zebraniu członków; zastrzeżenie to nie ma zastosowania do Walnego Zebrania w drugim terminie.

B. Zarząd Główny.

Art. 25. Zarząd Główny ma siedzibę w Warszawie.

Art. 26. Zarząd Główny składa się conajmniej z 7-miu członków i 3-ch zastępców, wybieranych na jeden rok przez Walne Zgromadzenie. Oprócz powyższych członków, każde Koło miejscowe ma prawo wybierania z pośród swoich członków delegata do Zarządu Głównego, który automatycznie staje się członkiem Zarządu Głównego. Członkowie Zarządu z pośród siebie wybierają prezesa, generalnego sekretarza, gospodarza lokalu, tudzież ich zastępców.

Art. 27. W wypadku ustąpienia członka Zarządu Głównego na jego miejsce występuje jeden z obranych zastępców, który na Walnem Zebraniu otrzymał największą z kolei ilość głosów.

Art. 28. Posiedzenia Zarządu Głównego odbywają się conajmniej raz na miesiąc i są ważne, o ile obecnych jest 5-ciu i wyżej członków Zarządu Głównego, w tej liczbie prezes względnie jeden z wiceprezesów.

Art. 29. Uchwały Zarządu Głównego zapadają zwykłą

większością głosów. W wypadkach równego rozbicia się głosów rozstrzyga głos prezesa lub jego urzędującego zastępcy.

Art. 30. Zarząd Główny kieruje wszystkimi sprawami Zrzeszenia w zakresie statutu i uchwał Walnego Zebrania.

Art. 31. Do obowiązków Zarządu Głównego należy:

a) prowadzenie wszystkich bieżących spraw, dotyczących całego Zrzeszenia,

b) reprezentacja Zrzeszenia na zewnątrz,

c) zarządzanie funduszami i majątkiem całego Zrzeszenia,

d) przyjmowanie składek i innych dochodów,

e) zawieranie umów w imieniu całego Zrzeszenia,

f) wykonywanie uchwał Walnych Zebrań,

g) uchwalenie regulaminów dla organów istniejących przy Zrzeszeniu,

h) sporządzanie sprawozdań rocznych, budżetu, dochodów i wydatków wraz z projektem działalności na rok przyszły, przyczem rok sprawozdawczy liczy się od dnia 1 stycznia do 31 grudnia,

i) prowadzenie rachunkowości zgodnie z przepisami prawa i przyjętemi zwyczajami.

Art. 32. Posiedzeniom Zarządu Głównego przewodniczy prezes, a podczas jego nieobecności wiceprezes. Prezes lub jego urzędujący zastępca na żądanie czterech członków Zarządu Głównego jest obowiązany zwołać specjalne posiedzenie Zarządu.

Art. 33. Protokuły posiedzeń Zarządu Głównego sporządza generalny Sekretarz, a podpisują przewodniczący i generalny sekretarz.

Art. 34. Zarząd Główny obowiązany jest odpisy protokułów swych zebrań przesyłać Zarządom Kół miejscowych.

C. Komisja Rewizyjna.

Art. 35. Dla kontroli Zarządu Głównego w jego działalności finansowej i gospodarczej. Walne Zebranie wybiera co rok Komisję Rewizyjną Zrzeszenia, składającą się z 3-ch członków i 2-ch zastępców.

Art. 36. Komisja Rewizyjna wybiera przewodniczącego, który ją zwołuje.

Art. 37. Komisji Rewizyjnej przysługuje prawo w każdym czasie z własnej inicjatywy a na żądanie Zarządu Głównego obowiązaną jest dokonać rewizji ksiąg i dokumentów, dotyczących się całego Zrzeszenia; o wyniku rewizji Komisja składa sprawozdanie, oraz wnioski o udzielenie absolutorjum.

(d. c. n.).

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71. — Telefon 8-34-48.

KOLEDZY!

POPIERAJCIE

WŁASNE PISMO!

PRENUMERUJCIE

EGZEKUCJĘ SĄDOWĄ!

NADSYŁAJCIE MATERJAŁY

DOTYCZĄCE NASZEGO ZAWODU.